

[auto- i prezentacje]

Bruno Schulz – słowo i kreska

Studentki i studenci z Pracowni Rysunku Studyjnego i Kreatywnego Wydziału Rzeźby i Intermediów, prowadzonej przez prof. ASP Magdalenę Schmidt-Górę na ASP w Gdańsku, w semestrze I 2023/2024 wzięli udział w projekcie „Bruno Schulz – słowo i kreska” i w jego ramach realizowali jeden z trzech tematów:

Portret Brunona Schulza – pracę portretową nawiązującą do stylistyki twórcy *Sklepów cynamonowych* z elementami świata jego wyobrażeń (przetworzonych przedmiotów, postaci, stworzeń z jego grafik) lub własnych rysunków w stylu autora

- ilustracje do prozy Brunona Schulza
- ilustracje własne w stylu rysunków Brunona Schulza

Uczestniczki i uczestnicy projektu:

Julia Drozd-Tietanec

Kinga Ludwicka

Kinga Murawska

Małgorzata Grundland

Małgorzata Kupper

Martyna Rutkowska

Max Rydziński

Paula Łazicka

Pola Klein

Wiktoria Gawin

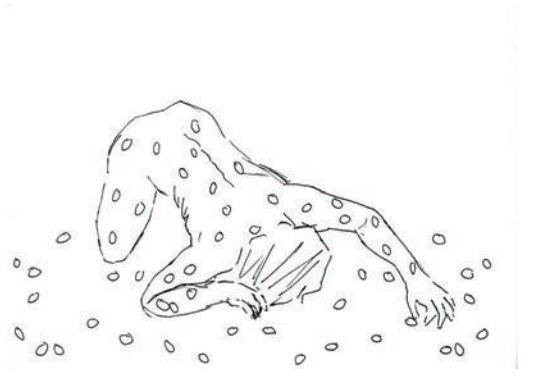
Antonina Góra – studentka Wydziału Grafiki ASP w Gdańsku



Max Rydzyński, **Ceremoniał karakoni**,
animacja

„Widziałem go późną nocą, w świetle lampy stojącej na podłodze. Mój ojciec leżał na ziemi nagi, popstrzony czarnymi plamami totemu, pokreślony liniami zeber, fantastycznym rysunkiem przeświecającej na zewnątrz anatomii, leżał na czworakach, opętany fascynacją awersji, która go wciągała w głąb swych zawiłych dróg. Mój ojciec poruszał się wieloczłonkowym, skomplikowanym ruchem dziwnego rytuału, w którym ze zgrozą poznałem imitację ceremoniału karakoniego”.

[*Karakony*]





Antonina Góra, **Miasto**, akwaforta, akwatinta

na następnej stronie Antonina Góra, **Ucieka się**,
rysunek piórkiem



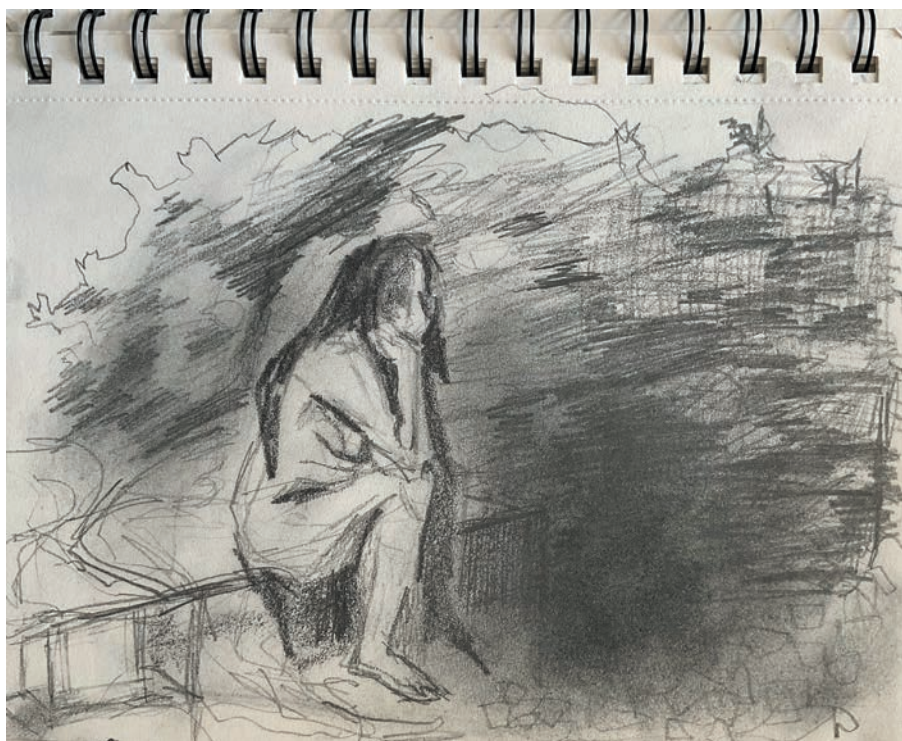


„Splątany gąszcz traw, chwastów, zielska i bodiaków buzuje w ogniu popołudnia. Huczy rojowiskiem much popołudniowa drzemka ogrodu. Żółte ściernisko krzyczy w słońcu jak ruda szarańcza; w rzęstym deszczu ognia wrzeszczą świerszcze; strąki nasion eksplodują cicho jak koniki polne.

A ku parkanowi kożuch traw podnosi się wypukłym garbem-pagórem, jak gdyby ogród obrócił się we śnie na drugą stronę i grube jego, chłopskie bary oddychają ciszą ziemi. Na tych barach ogrodu niechlujna, babska bujność sierpnia wyolbrzymiała w głuche zapadliska ogromnych łopuchów, rozpanoszyła się ozorami mięsistej zieleni. Tam te wyłupiaste pałuby łopuchów wybałuszyły się jak babska szeroko rozsiadłe, na wpół pożarte przez własne oszalałe spódnice. Tam sprzedawał ogród za darmo najtańsze krupy dzikiego bzu, śmierdzącą mydłem, grubą kaszę babek, dziką okowitę mięty i wszelką najgorszą tandetę sierpniową. Ale po drugiej stronie parkanu, za tym matecznikiem lata, w którym rozrasta się głupota zidiociałych chwastów, było śmietnisko zarosłe dzikim bodakiem. Nikt nie wiedział, że tam właśnie odprawiał sierpień tego lata swoją wielką, pogańską orgię. Na tym śmietnisku, oparte o parkan i zarośnięte dzikim bzem, stało łóżko skretyniałej dziewczyny Thui. Tak nazywaliśmy ją wszyscy. Na kupie śmieci i odpadków, starych garnków, pantofli, rumowiska i gruzu stało zielono malowane łóżko, podparte zamiast brakującej nogi dwiema starymi ceglami.

Powietrze nad tym rumowiskiem, zdziczałe od żaru, cięte błyskawicami lśniących much końskich, rozwścieczonych słońcem, trzeszczało jak od niewidzianych grzechotek, podniecając do szału”.

[Sierpień]



Martyna Rutkowska, **Kartki ze szkicownika**,
ołówek, węgiel na papierze



„Pewnego razu w okresie generalnych porządków zjawiała się niespodzianie Adela w państwie ptasim ojca. Stanąwszy we drzwiach, załamała ręce nad fetorem, który się unosił w powietrzu, oraz nad kupami kału, zalegającego podłogi, stoły i meble. Szybko zdecydowana, otworzyła okno, po czym przy pomocy długiej szczotki wprawiła całą masę ptasią w wirowanie. Wzbił się piekielny tuman piór, skrzydeł i krzyku, w którym Adela, podobna do szalejącej Menady, zakrytej młynkiem swego tyrsu, tańczyła taniec zniszczenia”.

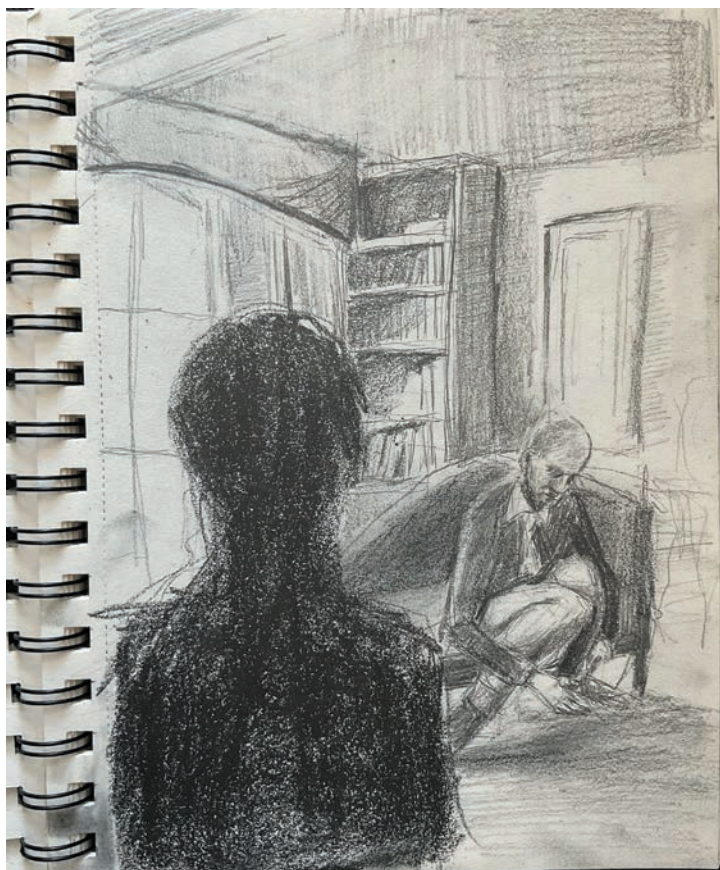
[Ptaki]

„Czasem wdrapywał się na karnisz i przybierał nieruchomą pozę symetrycznie do wielkiego wypchanego sępa, który po drugiej stronie okna zawieszony był na ścianie. W tej nieruchomej, przykucniętej pozie, z wzrokiem zamglonym i z miną chytrze uśmiechniętą trwał godzinami, ażeby z nagłą przy czymś wejściu zatrzepotać rękoma jak skrzydłami i zapiąć jak kogut”.

[Nawiedzenie]

„Pełne wielkich szaf, głębokich kanap, białych luster i tandetnych palm sztucznych, mieszkanie nasze coraz bardziej popadało w stan zaniedbania wskutek opieszałości matki, przesiadującej w sklepie, i niedbalstwa smukłonojkiej Adeli, która, nie nadzorowana przez nikogo, spędzała dnie przed lustrami na rozwlekłej toalecie, zostawiając wszędzie jej ślady w postaci wyczesanych włosów, grzebieni, porzuconych pantofelek i gorsetów”.

[Nawiedzenie]



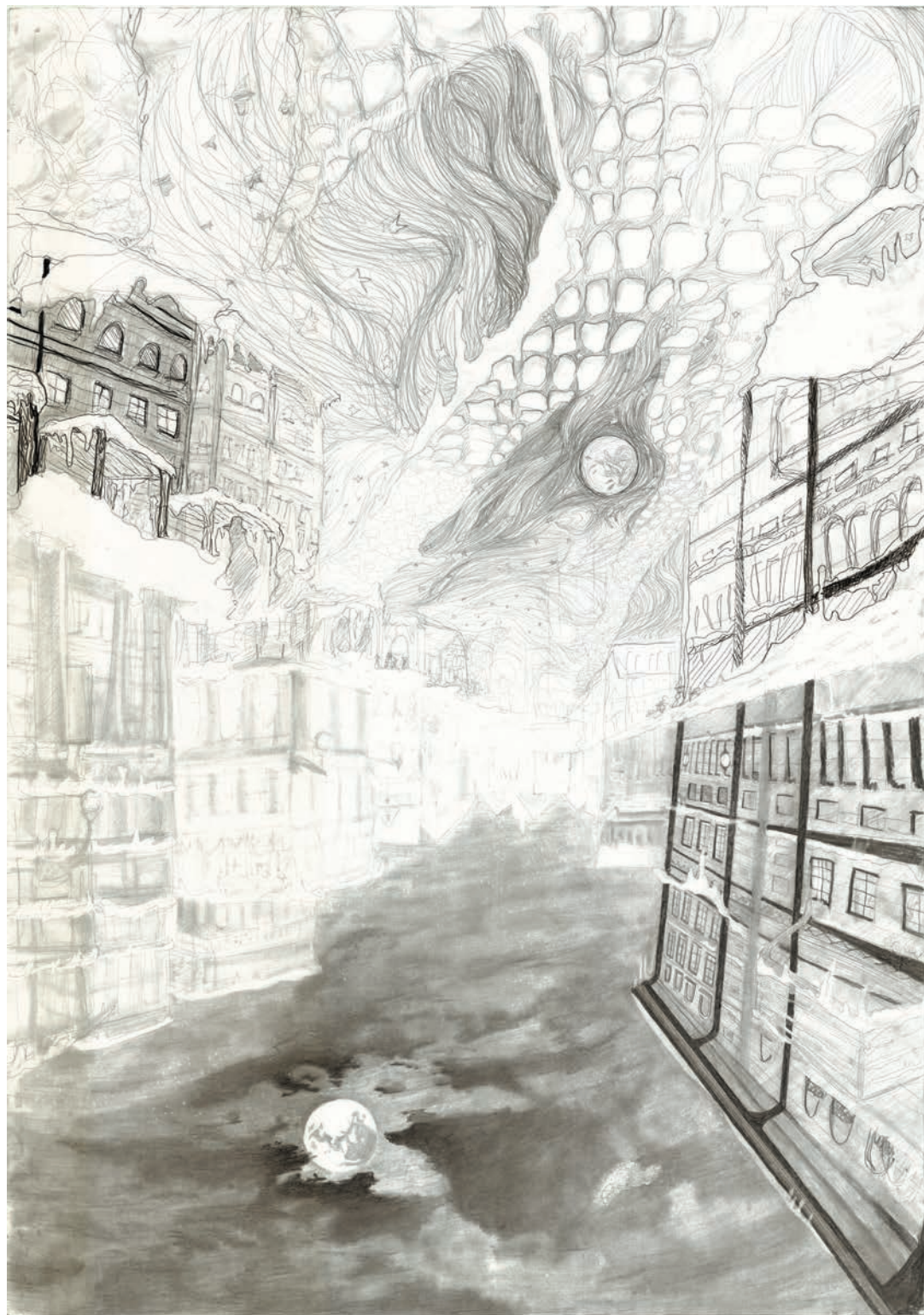


Małgorzata Grundland, **Ptaki**, biały pastel,
rysunek negatywowy

„Pewnego razu w okresie generalnych porządków zjawiła się niespodzianie Adela w państwie ptasim ojca. [...] Szybko zdecydowana, otworzyła okno, po czym przy pomocy długiej szczotki wprawiła całą masę ptasią w wirowanie. Wzbił się piekielny tuman piór, skrzydeł i krzyku [...]”.

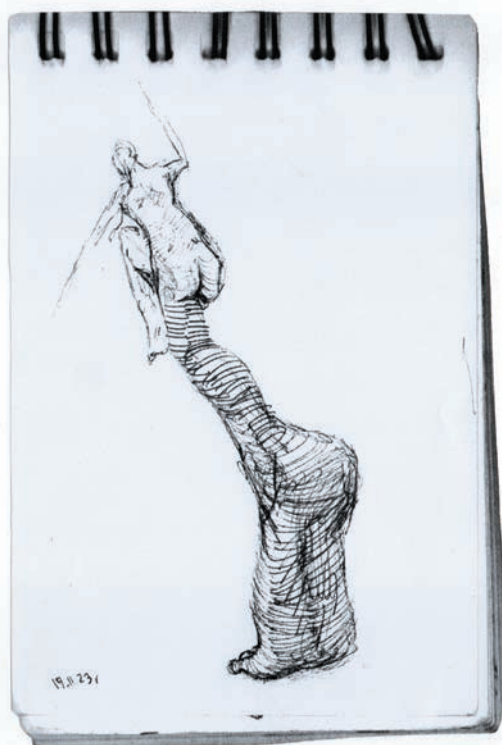
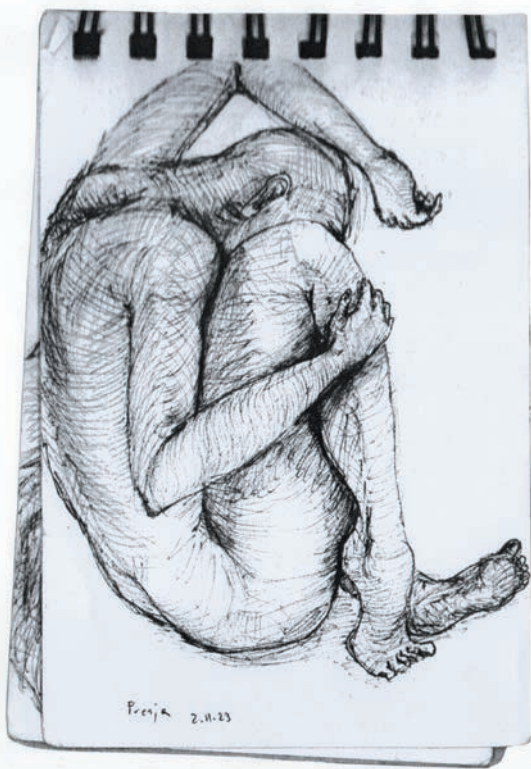
[*Ptaki*]

Małgorzata Grundland: Rysunek romantyzuje scenę – pokazuje Adelę w lepszym świecie, jako wybawicielkę ptactwa, które dobrowolnie odlatuje w poszukiwaniu wolności.



Julia Drozd Tietaniec, **Kuszenie nocy zimowej**,
rysunek ołówkiem





Małgorzata Kupper, **Kartki ze szkicownika**,
techniki mieszane



17.11.23



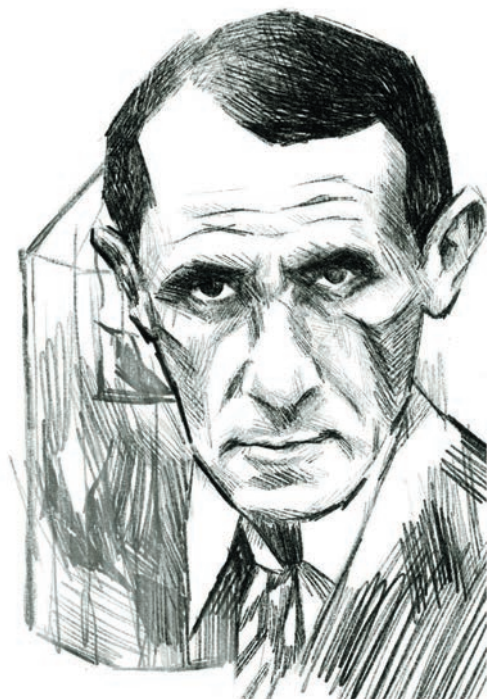
30.11.23



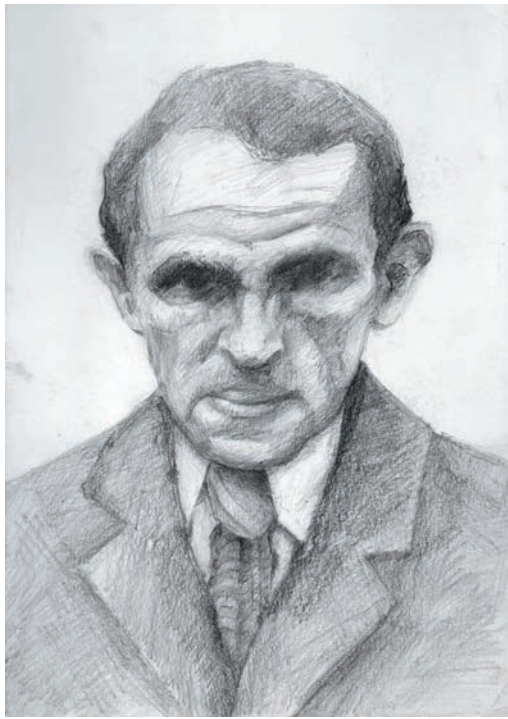
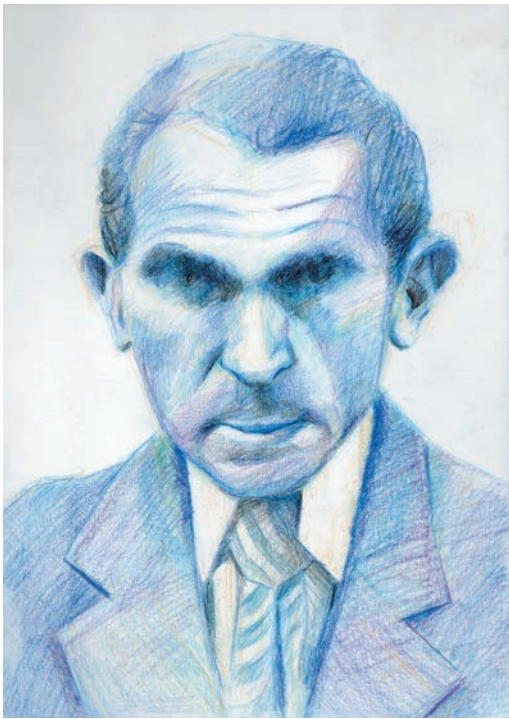


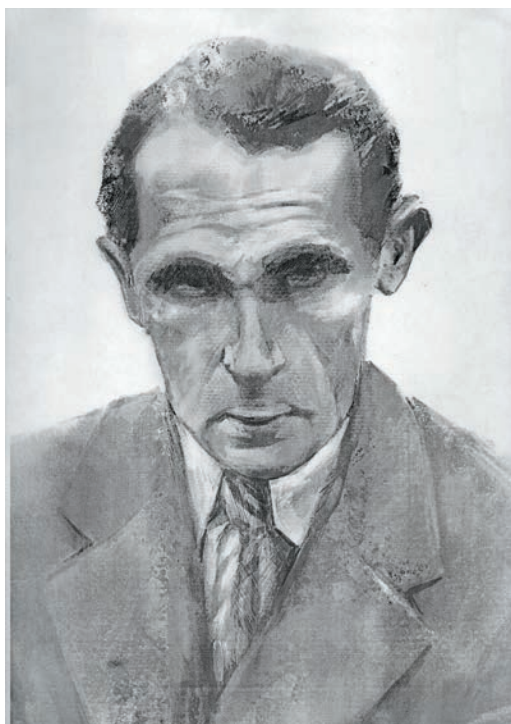






Kinga Ludwicka, **Portrety Schulza**,
rysunek cyfrowy





Paula Łazicka, **Oblicza Schulza**,
technika mieszana



Pola Klein, **Portret podwójny**,
rysunek negatywowy

Kinga Murawska, **Sklepy cynamonowe**,
rysunek węgłem

BRUNO SCHULZ
sklep
dynamowe





Kinga Murawska, **Sny**,
kolaż